

Stan, znaczenie i zagrożenia terenów zieleni w metropolii i jej otoczeniu

State, significance and threat of green areas in the central part of the metropolitan area

Tereny zieleni pełnią szereg funkcji niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania miasta, a przede wszystkim decydują o jakości życia jego mieszkańców. W artykule przedstawiono historyczne i aktualne tendencje w kształtowaniu terenów zieleni w mieście, przyczyny i skutki zmian ich powierzchni oraz uwagi o dostępności parków miejskich dla mieszkańców. Podano również główne zagrożenia istnienia parków w przestrzeni miasta.

Green areas create one of the most important component of the city, because they play important rule for quality of citizen's life. This paper presents historical and current trends in the shaping of green spaces in the city, causes and effects of changes in their area and an analysis of accessibility of urban parks. The main threats to the existence of parks in the urban space are also presented.

Słowa kluczowe: miejskie tereny zieleni, zagrożenia, funkcje zieleni, dostępność parków miejskich, jakość życia w mieście
Keywords: urban green space, threats, functions of greenery, accessibility of urban parks, life quality in the city

■ mgr Barbara Korwel-Lejkowska – asystent w Katedrze Geografii Fizycznej i Kształtowania Środowiska Instytutu Geografii Uniwersytetu Gdańskiego, zajmuje się zagadnieniami ekofizjografii, ochrony przyrody i krajobrazu, kształtowania przestrzeni miejskich i ich przemian urbanizacyjnych; Kontakt: geobk@univ.gda.pl

■ dr hab. Jarosław T. Czochański – profesor nadzw. w Katedrze Geografii Fizycznej i Kształtowania Środowiska Instytutu Geografii Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Zespołu Środowiska i Krajobrazu w Pomorskim Biurze Planowania Regionalnego, od 30 lat zainteresowania badawcze wiąże z zagadnieniami ochrony środowiska i jego zagrożeń oraz ekologią krajobrazu. Kontakt: geojc@univ.gda.pl

WSTĘP

Okres gwałtownego przyspieszenia rozwoju gospodarczego, jaki nastąpił w Polsce od połowy lat 90. ubiegłego wieku, wiązał się z szerokim zakresem głębokich i intensywnych zmian wpływających na zagospodarowanie terenów miejskich i podmiejskich. Cały system tych zmian – zwłaszcza społecznych i prawnych obejmował m.in.: zmiany mentalności w podejściu do prawa własności, ciągłe zmiany prawne w systemie ochrony zasobów przyrody, głębokie zmiany systemu planowania przestrzennego, rozwój technologiczny, znaczący wzrost kapitału inwestycyjnego oraz stałą presję na zwiększanie zasobów ekonomicznych, które wytworzyły specyficzne, pogarszające się warunki ochrony zasobów przyrody, a pośrednio także warunków życia człowieka. W znacznym stopniu dostrzegalne jest to w dużych ośrodkach miejskich, metropoliach i ich otoczeniu, gdzie w szczególny sposób – wyraziście i z większą mocą wystąpiły wymienione wyżej zjawiska. Z punktu widzenia zachowania zasobów przyrodniczych i walorów krajobrazowych, a także ekologicznych warunków życia człowieka okres ostatnich kilkudziesięciu lat to stały wzrost presji na środowisko, przestrzeń i świat przyrody ożywionej. Dążenie do uzyskania efektów ekonomiczno-gospodarczych odbywa się kosztem zachowania walorów przestrzeni, zasobów przyrody i skutkuje pogorszeniem warunków życia. Dokonując całościowej oceny zmian i postaw podmiotów w nich uczestniczących, można stwierdzić, że poza jednostkami (zazwyczaj o nastawieniu proekologicznym) dostrzegającymi narastające problemy, panuje zadziwiająca zgodność w dążeniu do poprawy ekonomicznych warunków życia i funkcjonowania jednostek i grup społecznych, instytucji, miast, a nawet regionów, w oparciu o wykorzystanie zasobów przestrzeni, z pominięciem potrzeb ochrony zasobów przyrody. O ile w wielkich miastach nastąpił znaczący postęp w dostępie do wszelkiego rodzaju infrastruktury, o tyle pogorszyły się warunki

dostępu do terenów zieleni oraz możliwość rekreacji w kontakcie z naturą i w bliskim sąsiedztwie terenów zamieszkania. Wiele przestrzeni, a nawet form zieleni miejskiej, przez dziesięciolecia pozostających w użytkowaniu rekreacyjnym i spełniających funkcje ekologiczne, zostało przeznaczonych pod zabudowę, często wbrew oczekiwaniom mieszkańców i wbrew uwarunkowaniom naturalnym ich przydatności do zabudowy. Zjawiska te mają także miejsce w Obszarze Metropolitalnym Gdańsk-Gdynia-Sopot.

Analizując przemiany zachodzące na przestrzeni kilkudziesięciu lat we wspomnianym obszarze, dochodzi się do wniosku, że wymiar przestrzenny, fizjonomiczny i materialny jego rozwoju, przejawia się często w postaci niespójnego w formie i funkcjach konglomeratu układów urbanistycznych, form i obiektów, silnie zależnych od polityczno-ekonomiczno-społecznych uwarunkowań okresu, w którym dokonano zagospodarowania danej przestrzeni. Formy przestrzeni powstające w określonym czasie jako spójne wizje urbanistyczne, w kolejnych dziesięcioleciach były przekształcane i często pozbawiane swych cech fizjonomicznych, a nawet symbolicznych. Dotyczyło to nie tylko założeń urbanistycznych, ale również pojedynczych obiektów (tak architektonicznych, jak i historyczno-kulturowych), a także terenów pełniących funkcje zieleni miejskiej i cechujących się specyficzną formą krajobrazową. Należy pamiętać, że formy krajobrazów miejskich były i są zmienne w czasie, można je nawet określić jako niestabilne, zależne od stopnia i intensywności ingerencji człowieka w przestrzeń oraz nawiązujące do czynników politycznych i ekonomicznych – nigdy jednak w przeszłości zakres zmian nie był tak powszechny i tak powszechnie nie obniżający jakości przestrzeni miejskiej jak obecnie. Nigdy też nie obejmował tak znacznej liczby i powierzchni wszelkich form terenów i obiektów przyrodniczych.

Jednocześnie z zachodzącymi w czasie, wyżej wymienionymi zjawiskami, kształtuje się społeczna

świadomość i potrzeba dostępu do terenów zieleni i rekreacyjnych. W corocznym międzynarodowym raporcie ogrodniczym Husqvarny, w 2012 roku poświęcono uwagę terenom zieleni, badając opinie i potrzeby mieszkańców miast – w tym Polski. 40 % respondentów uznało, że tereny zieleni są czynnikiem pozytywnie wpływającym na wizerunek miasta, a ponad 30% wyraża obawy, że w najbliższych latach powierzchnia miejskich terenów zieleni ulegnie zmniejszeniu. Wprawdzie aż 54 % respondentów wyraża zadowolenie z powierzchni i jakości parków miejskich i terenów rekreacyjnych, ale równocześnie 51% badanych wskazuje na potrzebę zwiększenia powierzchni terenów zieleni. Polacy dość powszechnie deklarują wykorzystanie terenów parków miejskich dla celów rekreacyjnych (53%) i wskazują ich pozytywne znaczenie dla obszarów miejskich. Najbardziej ciekawa jest chyba deklaracja aż 74% ankietowanych, że za mieszkanie w sąsiedztwie terenów zieleni gotowi są więcej zapłacić¹.

TROCHĘ HISTORII

Zanim rewolucja przemysłowa w Europie rozpoczęła się na dobre, a z nią pojawił się okres wielkiej migracji do miast i katastrofalnego pogorszenia warunków życia ich mieszkańców, które z kolei legły u podstaw rozwoju późniejszej idei tworzenia terenów zieleni i parków miejskich jako przestrzeni dającej wytchnienie i polepszającej stan zdrowia, w Europie (od czasów renesansu) rozpowszechniła się idea parków / ogrodów – najpierw przypałacowych, później miejskich. Jej najpełniejsze formy (w tym manierystyczne) powstawały od czasów renesansu, później w okresie baroku powstające ogrody (włoskie i francuskie) oparte zostały o popularną od XVII wieku architekturę krajobrazu, której – między innymi –

wybitnym przedstawicielem był słynny francuski architekt krajobrazu André Le Nôtre, twórca najsłynniejszych, modelowych wręcz ogrodów w Wersalu (ich charakter powielany był potem w całej Europie). Odminną formę stanowiły jeszcze tworzone od XVIII wieku angielskie ogrody, o swobodnej kompozycji, mającej charakteryzować się malowniczością i dzikością, dla których pod koniec XVIII w., słynny angielski ogrodnik Humphrey Repton wprowadził pojęcie *ogrodu krajobrazowego*, cechującego się fragmentami o różnych mieszanych stylach. Stąd już był tylko krok do powstania parków we współczesnym rozumieniu tej formy, zaś podstawowe cechy ogrodów krajobrazowych przetrwały do przełomu XX i XXI wieku. Sama jednak idea ogrodów jest równie stara, jak zorganizowane osadnictwo, sięga przecież czasów starożytnego Egiptu, Mezopotamii, Persji i Grecji. Także w średniowieczu powstała forma wewnętrznego, otoczonego murami, zamkniętego ogrodu zwanego *hortus conclusus*. Jeszcze w połowie XVII wieku, w miastach niemieckich i francuskich zaczęto tworzyć promenady – ogrody dostępne dla publiczności – wymienia się tu m.in. Ogród Luksemburski z 1630 r., czy berliński Großer Tiergarten z 1649 r. Zjawisko udostępniania ogrodów prywatnych dla potrzeb publicznych przybrało na sile zwłaszcza po okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Ogrody, będące własnością kościoła i arystokracji, nie tylko otwierano dla użytku publicznego, ale wręcz zamieniano na przestrzenie publiczne. Jednak dopiero w XIX wieku powstała współczesna koncepcja parku publicznego, która narodziła się w Wielkiej Brytanii, a za jej twórcę uznaje się Johna Claudiusa Loudon'a. Istotą takiego parku miał być publiczny dostęp do przestrzeni pozbawionej zanieczyszczeń, oferującej kontakt z zielenią i dostępnej w sąsiedztwie zabudowy szybko rozrastającego się, nowoczesnego, przemysłowego miasta. Za pierwszy taki park publiczny uznaje się

otwarty w 1847 roku w Liverpoolu Birkenhead Park, projektu Josepha Paxtona.

Za symboliczny przełom w nowoczesnym podejściu do formy współczesnego parku uznaje się rok 1982, kiedy to władze Paryża w ramach rewitalizacji miasta sformułowały warunki wielkiego, międzynarodowego konkursu na Park XXI wieku w dzielnicy La Villette, na terenie dawnych targów zwierząt i rzeźni paryskiej. Realizacja tego parku stała się w Europie sygnałem do rozpoczęcia wielkiej rewitalizacji przestrzeni metropolitalnych, przywracającej przyrodę w miejsce terenów przemysłowych i zdegradowanych. Zanim jednak na przełomie XX i XXI wieku powstały spektakularne realizacje zielonych przestrzeni parków miejskich w największych europejskich metropoliach (Paryżu, Madrycie, Barcelonie, Londynie, Amsterdamie, Berlinie, Frankfurtach, Duisburgu, Kopenhadze czy Sztokholmie) i zanim Komisja Europejska ogłosiła swoją koncepcję Zielonych Stolic Europy, idee wprowadzania funkcjonalnego terenów zieleni w przestrzeń miasta sformułowali m.in. Ebenezer Howard w szkicu 'miasta ogrodu' z 1902 roku, czy Le Corbusier, który nawiązał do nich w wydanej w 1924 roku Urbanistyce. Za ich sprawą tereny zieleni stały się trwałym elementem przestrzeni miejskiej, o funkcjach równoważnych z komunikacyjnymi, przemysłowymi, czy mieszkaniowo-usługowymi, a przeludnione centrum miasta uzyskało przeciwwagę w bardziej rozległych, satelickich osiedlach o luźniejszej zabudowie, wyposażonych w znaczne powierzchnie terenów zieleni.

Ciekawy jest fakt, że rozwój idei ogrodów publicznych i parków pojawił się w Polsce równocześnie, a nawet wcześniej, z rozwojem idei europejskich, gdyż w 1729 r. udostępniono publiczności Ogród Saski, a w 1768 r. Ogród Krasieńskich w Warszawie. Najstarszym zaś parkiem miejskim w Polsce jest Park Miejski w Kaliszu, założony w 1798 – a więc 50 lat przed parkiem Birkenhead w Liverpoolu. W Krakowie w 1889 r., z inicjatywy doktora Henryka Jordana, stworzono park na terenie łąk czarnowiejskich, gdzie po uregulowaniu rzeki Rudawy, posadzeniu

drzew i krzewów oraz ustawieniu drewnianych pawilonów otwarto nową przestrzeń wypoczynku z boiskami, przyrządami gimnastycznymi i placami do zabaw sportowych. Działania te stawiały miasta Polski w pierwszym szeregu nowoczesnych, światowych ośrodków miejskich, kształtujących swe przestrzenie z uwzględnieniem potrzeb życia człowieka. Dziś sytuacja ta uległa zmianie.

Od początku lat 80. idea miejskiego parku ulegała przemianom, łącząc zieleni z terenem aktywnego wypoczynku i dodatkowymi funkcjami – np. wystawieniowymi, poznawczymi, edukacyjnymi. Problem braku miejsca na tworzenie rozległych, wielofunkcyjnych, spektakularnych przestrzeni parkowych w centrach miast, został rozwiązany na bazie rezygnacji z intensyfikacji zainwestowania przestrzeni i przeznaczenia wewnątrzmijskich terenów inwestycyjnych (zazwyczaj przemysłowych) na cele terenów zieleni publicznej. W ten sposób powstało wiele europejskich parków. Na terenach dawnych kopalni, koksowni i hut powstały np. parki Nordstern w Gelsenkirchen, Duisburg-Nord w Duisburgu; na dawnych terenach powojennych – parki Łąby w Magdeburgu i Bornstedter Feld w Poczdamie; na dawnym obszarze stoczni Park IGA 2004 w Rostoku i Park Mudchute w londyńskim Docklandzie; na terenie dawnego dworca Schöneberg Südgelände w Berlinie utworzono obszar chroniony (Natur Park), a na nieużytkach miejskich osiedla Millennium Village w Londynie – Eco Park (Drapella-Hermansdorfer, 2006). Często także starano się zachować zabytkowe dziedzictwo kulturowe, łącząc je z formami zieleni rekreacyjnej – jak w objętym ochroną UNESCO kompleksie przemysłowym kopalni i koksowni Zollverein w Essen.

Opisywane przez Prof. Drapelę-Hermansdorfer aktualne tendencje europejskie – kształtowania, rozwijania i pielęgnowania spektakularnych założeń parków miejskich, zazwyczaj w oparciu o rewitalizację przestrzeni przemysłowych i zdegradowanych, w Polsce w zasadzie nie występują lub przybierają formy marginalne – tak pod względem wielkości jak i funkcjonalności. Za to przykłady procesów likwidacji te-

¹ Cały raport zawiera wiele interesujących wątków i jest przykładem kompleksowego podejścia do ochrony i wykorzystania miejskich terenów zieleni – niemal nieznanego w Polsce. Część raportu poświęcona jest wynikom badań przeprowadzonych w Polsce. http://www.husqvarnagroup.com/afw/files/press/husqvarna/Husqvarna_Global_Garden_Report_2012.pdf

renów zieleni pod inwestycje – szczególnie mieszkaniowe i usługowe, są niezwykle liczne. A jak sytuacja ta wygląda w rejonie Gdańskim?

ZIELEŃ W MIEŚCIE

Właściwości roślin – polegające na redukcji zanieczyszczeń i produkcji tlenu, różnorodność i mnogość funkcji terenów zieleni oraz potrzeba regeneracji sił psycho-fizycznych człowieka i życia w dobrych (niezagrożających zdrowiu) warunkach ekologicznych powodują, że szczególne znaczenie posiadają tereny zieleni w obszarach wielkomiejskich. To tu właśnie mamy do czynienia z najgorszym stanem środowiska naturalnego, najsilniejszą presją na zdrowie człowieka i największymi zagrożeniami trwałości dla terenów i obiektów przyrodniczych. W przeciwieństwie do wielu krajów (zwłaszcza skandynawskich), ze względów ekonomicznych w Polsce, szczególnie w realizacjach developerskich, bardzo małe nakłady przeznaczane są na tereny zieleni towarzyszącej zabudowie mieszkaniowej, równocześnie przy znacznie ograniczonej powierzchni czynnej biologicznie. Polskim osiedlom bardzo daleko do tak spektakularnych realizacji jak np. w Sztokholmskiej dzielnicy Hammarby Sjöstad lub dzielnicy Västera Hamnen w Malmö (która w Europie zyskała miano „miasta przyszłości”), a cechujących się nowoczesnymi rozwiązaniami proekologicznymi i znacznymi powierzchniami urozmaiconych przyrodniczo i krajobrazowo terenów zieleni. Także w polityce polskich miast, na utrzymanie i tworzenie terenów zieleni przeznaczane są skromne środki (w % udziału w budżecie miasta), a w licznych przypadkach istniejące wcześniej tereny zieleni są likwidowane i przeznaczane pod obiekty budowlane (tak m.in. dzieje się od wielu lat w Gdyni).

Wiadomym jest, że zainwestowanie terenu przynosi jego właścicielowi zyski, a utrzymanie terenów zieleni generuje wydatki. W czasach powszechnego dążenia do maksymalizacji zysków ta relacja wpływa na podejmowane decyzje w zakresie zagospodaro-

wania przestrzeni. Utrzymaniu terenów zieleni nie służą też interpretacje przepisów podatkowych, traktujące wydatki na tworzenie i utrzymanie terenów zieleni jako wydatki na reprezentację, a więc nie zaliczane do kosztów uzyskania przychodów. Ogranicza to część działań prywatnych przedsiębiorców.

TERENY ZIELENI W OM G-G-S

Zgodnie z definicją ustawową, zawartą w Ustawie z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Art. 5 pkt 21) – **Tereny zieleni** to obszary wraz z infrastrukturą techniczną i budynkami funkcjonalnie z nimi związanymi, pokryte roślinnością, znajdujące się w granicach wsi o zwartej zabudowie lub miast, pełniące funkcje estetyczne, rekreacyjne, zdrowotne lub osłonowe, a w szczególności parki, zieleńce, promenady, bulwary, ogrody botaniczne, zoologiczne, jordanowskie i zabytkowe oraz cmentarze, a także zieleń towarzysząca ulicom, placom, zabytkowym fortyfikacjom, budynkom, składowiskom, lotniskom oraz obiektom kolejowym i przemysłowym. Jednocześnie zgodnie z orzecznictwem sądowym, definicja ustawowa terenu zieleni wskazuje na dwie zasadnicze cechy, a mianowicie formę zorganizowania, jaką teren taki powinien wykazywać, tworząc pewien kompleks czy zespół zieleni oraz jego publiczne przeznaczenie i dostępność, ze względu na pełnienie funkcji estetycznych, rekreacyjnych, zdrowotnych lub osłonowych (por. wyrok WSA w Warszawie z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. akt. IV SA/Wa 476/10). Na obydwie te definicje należy zwrócić uwagę, gdyż wyraźnie wynika z nich, że do terenów zieleni nie zalicza się lasów na gruntach leśnych, zwłaszcza stanowiących drzewostany gospodarcze, choćby stanowiły lasy ochronne pełniące funkcje rekreacyjne (zgodnie z Ustawą o lasach z 1991 roku) – co ma właśnie miejsce w lasach Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Sytuacja miast obszaru metropolitalnego, pod względem dostępności do terenów zieleni jest bardzo zła. Odsetek powierzchni terenów zieleni na jednego mieszkańca (pomijając powierzchnie lasów) jest ge-

neralnie bardzo niski, a oceny ekologicznych warunków życia są znacznie niższe niż na terenach gmin wiejskich. Największe miasta regionu, Gdańsk i Gdynia, często szczytujące się dużymi powierzchniami terenów leśnych, przy uwzględnieniu jedynie terenów zieleni urządzonej w statystykach wypadają bardzo źle. Gdańsk, wśród wszystkich miast wojewódzkich, pod względem powierzchni urządzonych terenów zieleni na jednego mieszkańca z wartością 0,0016 ha plasuje się dopiero na trzynastym miejscu. W tej samej statystyce, ale w grupie miast liczących pow. 200 tys. mieszkańców, a także we wskaźniku udziału terenów zieleni urządzonej w powierzchni ogólnej miasta, na 15 polskich miast Gdańsk zajmuje trzynastą pozycję. Gdynia lokuje się o jedną pozycję wyżej.

POTRZEBA KONTAKTU Z ZIELENIĄ W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE

Potrzebę dostępności przeciętnego mieszkańca do terenów zieleni uwidacznia liczba projektów dotyczących takich terenów w budżetach obywatelskich. Rozpatrując projekty złożone i zaakceptowane do głosowania w 2016 roku w ramach BO na 2017 rok w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, można zauważyć różnice potrzeb, wynikające ze struktury wieku mieszkańców, a także ich stylu życia.

W Gdańsku proponowane projekty z założenia grupowane były w kategorii tematyczne, co ułatwia ich analizę. Z 254 projektów zaakceptowanych do głosowania 22 dotyczyły ściśle zieleni miejskiej, natomiast z 64 przypisanych do kategorii 'przestrzeń publiczna' – 24 również dotyczyły terenów zieleni (i to w kontekście przestrzeni publicznej umożliwiającej wypoczynek i rekreację) (ryc. 1a). Część z tych projektów stanowiła kontynuację wcześniejszych działań związanych z utworzeniem nowych, bądź rewitalizacją starych terenów parkowych. W wyniku głosowania, do realizacji zadań w ramach Budżetu Obywatelskiego w roku 2017 przeszło sześć projektów z kategorii

„zieleni miejska” dotyczących parków miejskich, w tym dwa na terenie parków: Jaśkowej Doliny i Nad Strzyżą oraz 14 związanych z publicznymi terenami zieleni, które mogą pełnić funkcje rekreacyjne (kategorie: przestrzeń publiczna oraz zdrowie).

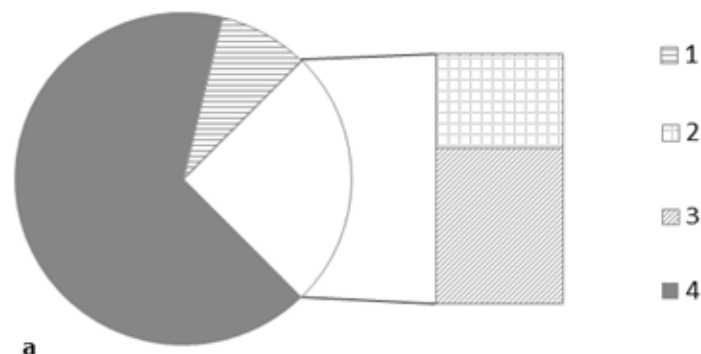
W Gdyni i Sopocie, na potrzeby niniejszej analizy, podzielono projekty poddane głosowaniu na kilka kategorii (ryc. 1 b i c). Gdynia charakteryzuje się dużą liczbą projektów odnoszących się do sportu i rekreacji: siłownie na świeżym powietrzu, boiska, place zabaw dostosowane do różnych grup wiekowych. W Sopocie pojawiają się za to projekty skierowane do ludzi starszych i kuracjuszy – zajęcia dla seniorów, joga, ale i projekty wspierające rodziny – ze względu na pogłębiający się ujemny przyrost naturalny w mieście (-6,9 w 2015 r.)²: zajęcia dla matek w ciąży i z małymi dziećmi, warsztaty inteligencji emocjonalnej dla rodziców. W wyniku głosowania, w Gdyni ze 141 projektów poddanych głosowaniu do realizacji przeszło 30, z czego zaledwie jeden dotyczący zieleni („Śródmieście wygodne dla pieszych - więcej zieleni, lepsze oświetlenie ulic i mała architektura”). 23 projekty dotyczyły obiektów sportowych i placów zabaw, jednak ze względu na częste stosowanie nawierzchni utwardzonych, poliuretanowych – tak zwanych „bezpiecznych” – nie można nazwać takich powierzchni terenami zieleni. W Sopocie z 96 projektów poddanych głosowaniu do realizacji zakwalifikowało się 26 projektów, w tym cztery dotyczące zieleni (głównie nasadzenia drzew i krzewów). Siedem projektów dotyczyło obiektów sportowych i placów zabaw, jednak tak jak w przypadku Gdyni, nie można tych projektów zaliczyć do typowych terenów zieleni.

ZAGROŻENIA

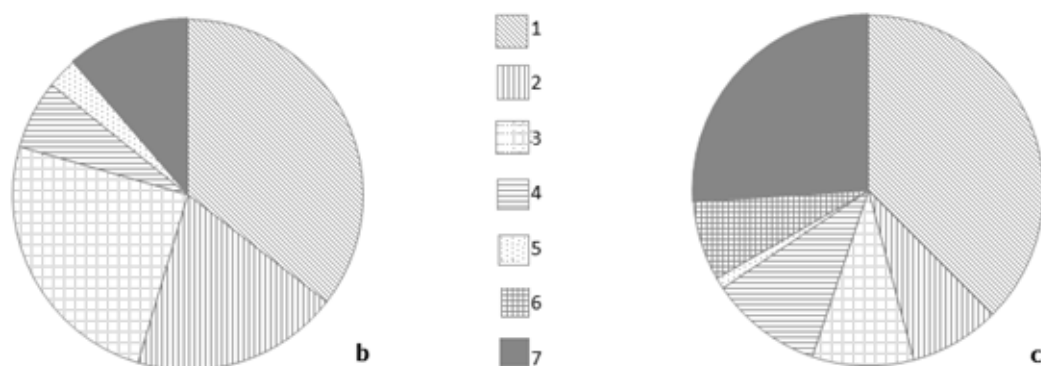
Pomimo szeroko omawianej od wielu lat potrzeby utrzymania istniejących i kreowania nowych terenów zieleni w mieście, lista zagrożeń takich terenów stale rośnie. Każda z wymienionych wcześniej form tere-

² http://gdansk.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_pomorskie/portrety_miast/miasto_sopot.pdf

Ryc. 1. Liczba projektów zgłoszonych do głosowania w ramach Budżetu Obywatelskiego w 2016 roku: a – w Gdańsku, b – w Gdyni, c – w Sopocie.



1 – kategoria: zielen miejska; 2 – projekty dotyczące zieleni miejskiej w kategorii przestrzeń publiczna; 3 – pozostałe projekty w kategorii: przestrzeń publiczna; 4 – pozostałe projekty



1 - inwestycje drogowe; 2 – place zabaw; 3 – obiekty sportowe; 4 - tereny zieleni; 5 – tereny zieleni o funkcji sportowej; 6 – zdrowie; 7 - pozostałe

Źródło: opracowanie własne na podstawie stron internetowych Gdańska, Sopotu i Gdyni.

nów zieleni traktowana jest nieco inaczej i podlega innym zagrożeniom.

Ochrona trwałości lasów prowadzona jest poprzez ochronę gruntów leśnych, na mocy ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. 1995 nr 16 poz. 78). Polega ona na nieprzeznaczeniu gruntów leśnych na inne cele niż utrzymanie (hodowla) lasu. Zbiorowiska leśne podlegają ochronie w przypadku gdy są objęte formami ochrony przyrody (np. w rezerwatach przyrody, parkach narodowych) lub gdy

są uznane za lasy ochronne – na mocy ustawy o lasach (Dz. U. 1991 nr 101 poz. 444). Lasy ochronne to między innymi lasy położone w granicach administracyjnych miast i w odległości do 10 km od granic administracyjnych miast liczących ponad 50 tys. mieszkańców (Art. 15 p.7a). Niestety do najważniejszych zagrożeń dotyczących zarówno lasów występujących w granicach administracyjnych miast, jak i zieleni miejskiej, drzew rosnących wzdłuż dróg, a nawet drzew na prywatnych posesjach należy

wycinka drzew. Do nasilenia się skali tego zjawiska przyczyniła się ostatnia zmiana w ustawie o ochronie przyrody oraz ustawie o lasach (Dz. U. 2016 poz. 2249). Na mocy tych zmian, od 1 stycznia 2017 roku został częściowo zniesiony obowiązek uzyskania zezwolenia na wycinkę drzew lub krzewów, stąd prywatni właściciele nieruchomości mogli bez zezwolenia usunąć drzewa lub krzewy na swoich posesjach, o ile: nie wiązało się to z prowadzeniem działalności gospodarczej, nie miało miejsca w okresie od 1 marca do 15 października, jeśli na drzewach znajdowały się użytkowane gniazda ptasie, teren nie jest objęty opieką konserwatora zabytków lub drzewo nie jest pomnikiem przyrody. Podobnie, w celu przywrócenia gruntów nieużytkowych do użytkowania rolniczego, wycinka drzew lub krzewów nie wymagała po zmianie ustawy zezwolenia. Zmiany w ustawodawstwie spowodowały lawinową wycinkę drzew, przy czym duża część tych działań dotyczyła działek dotychczas odłogowanych, co do których właściciele przewidują zmianę przeznaczenia gruntu na działkę budowlaną i jej sprzedaż z zyskiem. Pociągnęło to za sobą nie tylko zmiany przyrodnicze, ale również krajobrazowe, trudne do naprawy w przeciągu najbliższych 20 lat (pomimo uchwalonej 10 kwietnia b.r. poprawki do wspomnianej zmiany ustawy). Problem nadużywania niedoprecyzowanych zapisów ustaw pogłębia fakt, iż często nielegalna wycinka przeprowadzana jest w bardzo krótkim czasie, natomiast postępowanie administracyjne wyjaśniające czy była ona legalna, a tym bardziej jakiegokolwiek postępowanie karne, może trwać miesiącami, a nawet kilka lat. Wycinka drzew w lasach związana jest również z działalnością gospodarczą Lasów Państwowych oraz cięciami pielęgnacyjnymi. Coraz częściej jednak, pomimo tłumaczeń ze strony Lasów Państwowych (argumenty takie jak konieczność przebudowy gatunkowej drzewostanów, ich odmłodzenia oraz utrzymania/wzrostu wskaźnika bioróżnorodności), skala wycinki w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym (zwłaszcza projekt dalszych działań w tym zakresie ujęty w Planie Urządzenia Lasu na lata 2015-2024) budzi wątpliwości i protesty mieszkańców i przyrodników.

W tej sprawie wypowiadali się między innymi biolodzy z Uniwersytetu Gdańskiego. Jak wynika z badań prof. Małgorzaty Latałowej i dr Anny Pędziszewskiej (2016) część tez stawianych przez przedstawiciela nauk leśnych w ramach dyskusji nad „Planem Urządzenia Lasu 2015-2024”, które miały uzasadniać konieczność zwiększenia wycinki i sztucznego odnawiania drzewostanów w lasach TPK, jest jednak w świetle faktów naukowych fałszywa, a część co najmniej dyskusyjna: „Budzą one niepokój jako potencjalna podstawa dla niekorzystnych decyzji, co do kierunków gospodarki leśnej na tym terenie. Analiza źródeł kartograficznych wskazuje na ciągłość zalesienia znacznej części Wysoczyzny Gdańskiej, a zwłaszcza jej strefy krawędziowej, w ciągu ostatnich ponad 200 lat. (...) Dominacja buka na siedliskach lasów liściastych jest w tych lasach naturalna, a cechy ekologiczne tego gatunku sprawiają, że jest on doskonale dopasowany do obecnych regionalnych i lokalnych warunków środowiskowych. Wbrew przytoczonym tezom na rzecz konieczności ograniczenia udziału buka w lasach TPK, w warunkach klimatycznych Pomorza populacja tego gatunku nie jest zagrożona wymarciem, a więc wizja potencjalnej katastrofy ekologicznej z tego powodu jest, zwłaszcza przy obecnych tendencjach zmian klimatu, mało prawdopodobna” (Latałowa, Pędziszewska, 2016). Również argument konieczności odmładzania drzewostanów, nie jest właściwy z punktu widzenia zdrowotności tych lasów. Buk jest gatunkiem długowiecznym, osiagającym ponad 300 lat, który zaczyna kwitnąć i owocować w wieku 60-70 lat, a obficie w wieku 100-150 lat, więc twierdzenie, że drzewa ponad stuletnie należy usuwać ze względów „higienicznych” nie jest prawdziwe. Sposób prowadzenia gospodarki leśnej w TPK budzi również wiele sprzeciwu ze względu na niszczenie tras turystycznych i walorów krajobrazowych, gdyż oczekiwania społeczne w odniesieniu do użytkowania lasów zmieniają się. Należy pamiętać, iż poza antropogenicznymi zmianami w powierzchni użytków zielonych i lasów, tereny te narażone są na naturalne zmiany: pożary, obumieranie bądź osłabianie drzewostanu na skutek

susz, plagi szkodników. Niemniej, nawet wrażliwość na patogeny jest u buka niższa, niż u wprowadzanego w ramach sztucznych odnowień dębu (Latałowa, Pędziszewska, 2016).

Kolejnym powodem wycinania lasów położonych w granicach obszaru metropolitalnego jest poszerzenie bądź budowa nowych dróg łączących centralne dzielnice Gdańska i Gdyni oraz Sopot z nowszymi dzielnicami położonymi po zachodniej stronie TPK i drogi krajowej S6, zwanej obwodnicą Trójmiasta (w Gdańsku: rozbudowana do czterech pasów droga wojewódzka 472 – ul. Słowackiego oraz planowana do rozbudowy ul. Spacerowa, w Gdyni: Trasa Kwiatkowskiego i ul. Chwarznieńska). Rozbudowa dróg łączy się nie tylko z wycinką drzew pod kolejne pasy drogowe ale również z instalowaniem ekranów i siatek ochronnych, co potęguje efekt izolacji siedlisk dla większości zwierząt żyjących w tych lasach. Wzrost liczby ludności w dzielnicach satelickich powoduje duże utrudnienia komunikacyjne w godzinach rannych i popołudniowych, gdyż większość mieszkańców tych dzielnic dojeżdża do pracy do centrum Trójmiasta. Zajmowanie coraz większej powierzchni pod zabudowę ogranicza również możliwość retencji wody w zlewniach rzek. Woda odprowadzana jest systemem sztucznych kanałów, prowadzonych głównie pod ziemią, co w przypadku ulewnych deszczy skutkuje cyklicznymi podtopieniami a nawet powodzią. Najlepszym przykładem jest tu Gdańsk, gdzie od ponad 20 lat postępuje zabudowa tak zwanego „górnego tarasu”. Lasy i użytki zielone, retencjonujące niegdyś dużą część wody, zostały stopniowo zamienione na kolejne osiedla deweloperskie z otoczeniem wyłożonym betonową kostką. Z jednej strony, po powodziach z lat 2001 i 2010, w Gdańsku powstały nowe zbiorniki retencyjne, z których część otoczona jest nawet terenami zieleni z możliwością pełnienia funkcji rekreacyjnej dla mieszkańców (np. zbiornik na byłym poligonie wojskowym „Morena”, wykonany w ramach budowy kolei metropolitarnej). Z drugiej strony postępuje wspomniane przekształcanie terenów biologicznie czynnych na rzecz terenów o ograniczonej retencji, a także prostowanie i betonowanie koryt potoków. Jednym z przykładów jest gdański potok Strzyża, gdzie w związku z zabu-

dową deweloperską Dolnego Wrzeszcza i nową galerią handlową zasypiano jeden ze stawów (przy ul. Kilińskiego) a koryto potoku ujęto w sztucznym utwardzonym kanale.

Zagrożenie postępującą zabudową dotyczy także terenów leśnych, do niedawna chronionych jako tereny zamknięte – wojskowe. Tereny te przejęła Agencja Mienia Wojskowego prowadząca ich sprzedaż. Procesy te najlepiej widać na Mierzei Helskiej. Na północny-wschód od wcześniejszej zabudowy miasta Hel, na terenach wydmowych porośniętych nadmorskim borem sosnowym, prowadzona jest od prawie 10 lat budowa apartamentów.

Do zagrożeń terenów leśnych i użytków zielonych należą również dzikie wysypiska śmieci i wydepczyzka. Dotyczy to nie tylko lasów w otoczeniu dużych miast, ale również w gminach wiejskich. Pozostawione śmieci (często części mechaniczne pojazdów lub gruz i odpady wielkogabarytowe), stanowią zagrożenie dla zwierząt, mogą być źródłem zanieczyszczenia chemicznego gleby i wód, a także obniżają walory estetyczne krajobrazu. Skala występowania wydepczyzki na terenach miejskich waha się od wąskich wydeptanych przejść „na skróty” przez park po rozjeżdżanie terenów trawiastych na osiedlach oraz przy lasach przez samochody, ze względu na brak parkingów (lub brak kultury kierowców). Wydeptywanie przejść przez pieszych jest niestety często wynikiem złego projektowania terenów publicznych w mieście. Plan parku czy też skweru/zieleńca nie zawsze uwzględnia rzeczywiste potrzeby przemieszczania się pieszych. Oba te zjawiska ulegają nasileniu w sezonie letnim, gdy rośnie presja turystyczna, a dotyczy to szczególnie pasa nadmorskiego (w tym ‘dzikich’ przejść przez pas wydmy na plażę).

Warto wspomnieć również o zagrożeniach użytków zielonych, pozostających w granicach administracyjnych miast. Postępująca zabudowa strefy podmiejskiej powoduje zmianę profilu gospodarczego takich terenów. Łąki kośne lub pastwiska zostają obecnie coraz częściej odłogowane bądź zmieniane na działki budowlane. Porzucenie koszenia i wypasania powoduje obniżenie jakości tych terenów.

W analizie zmian w systemie terenów zieleni w obszarze metropolitalnym Trójmiasta, zwraca uwagę fakt traktowania terenów zieleni jako barier w rozwoju obszarów zabudowanych, zamiast jako głównego atutu dla zrównoważonego rozwoju miasta i podniesienia jakości życia jego mieszkańców. Rozcinanie kompleksów leśnych kolejnymi, coraz szerszymi arteriami komunikacyjnymi, zabudowywanie enklaw śródleśnych, czy też niszczenie naturalnej obudowy biologicznej cieków prowadzi do zwiększenia stopnia izolacji „wysp zieleni”. Problem braku łączności między istniejącymi terenami zieleni przekłada się na zmniejszenie ich odporności na niekorzystne bodźce zewnętrzne, utrudnienie bądź uniemożliwienie przemieszczania się zwierząt, obniżenie różnorodności gatunkowej i wartości ekologicznej.

ZAKOŃCZENIE

W niemal wszystkich miastach Obszaru Metropolitalnego konieczne jest zwiększenie nakładów na utrzy-

manie i tworzenie terenów zieleni. Prace rewitalizacyjne prowadzone w wielu parkach podnoszą ich estetykę, utrzymują jakość warunków rekreacji, ale nie zwiększają dostępności do tych terenów dla mieszkańców. Szczególnie niekorzystną sytuację obserwujemy w otoczeniu nowopowstałych osiedli, poza centralnymi rejonami miast. Dogęszczanie zabudowy w centrach miast, w tym powstawanie nowej zabudowy na dawnych terenach zieleni, pogarsza warunki życia także w obszarach centrów miast. Zieleni stanowi jeden z najważniejszych dla mieszkańców elementów przestrzeni, wpływając na ekologiczne warunki ich życia. Tereny zieleni tworzą także obraz prestiżu miasta, o czym zapominają władze polskich miast i inwestorzy. Utrzymanie wysokiej rangi miast metropolii G-G-S, a w szczególności prestiżu samego Trójmiasta jest w równym stopniu zależne od realizacji spektakularnych obiektów architektonicznych, jak i terenów rekreacyjnych. O tym władze miast muszą pamiętać, chcąc kreować wartość miast na arenie krajowej i międzynarodowej.

LITERATURA:

Drapella-Hermansdorfer, A., Współczesny park miejski w Europie. [w:] Wizja rozwoju Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gen. Jerzego Ziętka. Materiały konferencyjne. Katowice, Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, 2006, (on-line: www.silesiaregion.pl/wpkiw/spec_adh.htm).

Latałowa M., Pędziszewska A., Co wnoszą badania nad historią lasów Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego do dyskusji nt. aktualnej gospodarki leśnej?, Biuletyn informacyjny Pomorskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo – Technicznych NOT w Gdańsku, nr 15, 2016.

Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów ornych i leśnych, Dz. U. 1995 nr 16 poz. 78.

Ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach, Dz. U. 1991 nr 101 poz. 444.

Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach, Dz. U. 2016 poz. 2249.

<http://www.gdansk.pl/budzet-obywatelski>, dostęp 12.09.2016.

http://www.miasto.sopot.pl/strona/budzet_obywatelski, dostęp 28.03.2017.

https://bo.gdynia.pl/WYNIKI_GLOSOWANIA_III_EDYCJI_BUDZETU_OBYWATELSKIEGO_I_PRZYJAZNEJ_DZIELNICY.html - dostęp 28.03.2017.